Nr. 14. Rok I. Kraków, piątek 5 grudnia 1930 r. Cena 20 gr.

PRZEGLĄD SPOŁECZNY

PISMO CODZIENNE

Niezwłocznie na nowy front!

Równocześnie z wiadomościami o wyniku wyborów do sejmu przychodzi wiadomość o rozwiązaniu Rady Załogowej w Hucie Królewskiej i mianowaniu rady **komisarycznej.** Każdy hutnik śląski w lot zrozumie o co tu chodzi. Wiadomo bowiem, że ostatnie zebranie załogowe Huty Królewskiej **wyłamało się z pod kierownictwa p. Kubowicza,** pepesowskiego machera Centralnego Związku Metalowców, i przyjęło rezolucję wzywającą robotników metalowych Górnego Śląska do wystąpienia jednolitym frontem przeciw atakom kapitału i o polepszenie obecnych warunków pracy i płacy. Zebranie załogowe Huty Królewskiej zatwierdziło szczegółowe żądania metalowców opracowane przez Lewicę Związkową: o 7-godzinny dzień pracy bez zmniejszenia zarobków, o podwyżkę obecnych zarobków, włączenie premij i akordów do zasadniczych płac, zniesienie wymyślonych przez kapitalistów i przyjętych w swoim czasie przez zdradzieckich przywódców związkowych PPS i „Zespołu Pracy" sztucznych „kategoryj", opartych tylko na różnicy wieku robotników i jeden, dwa, trzy lata, a będących chytrem narzędziem dodatkowego wyzysku robotnika. Zebranie zatwierdziło żądanie wydatnego zwiększenia płac kobiet i młodzieży w imię zasady „równa płaca za równą pracę", której całkowite zastosowanie nastąpi dopiero wówczas, gdy robotnicy będą gospodarzami fabryk. Zebranie przyjęło szereg żądań zwróconych przeciwko morderczej kapitalistycznej racjonalizacji.

W ślad za zebraniem załogowem Huty Królewskiej poszedł zarząd Królhuckiego Oddziału Centr. Zku Metalowców. Pod naporem mas robotniczych zarząd oddziału, choć nie bez wahań, wymówił posłuszeństwo p. Kubowiczowi.

Hasło rzucone przez robotników Huty Królewskiej rozeszło się szeroko po innych hutach i zakładach metalowych G. Śląska.

Odpowiedzią kapitału, „czynników miarodajnych" i panów Kubowiczów jest próba narzucenia robotnikom Huty Królewskiej „komisarycznej" rady załogowej.

Kapitał przemysłu metalowego, górniczego i innych oddawna jest gotowy do ataku. Kapitał nałożył sobie uzdę rozmyślnie **tylko na czas wyborów,** aby nie utrudniać roboty wyborczej swoim różnym agenturom partyjnym. Po wyborach kapitał ma ręce rozwiązane i przystępuje do ofensywy.

Ale masy robotnicze też nie drzemią. Pójdą one za przykładem metalowców berlińskich, którzy mimo złamania niedawno strajku przez socjalfaszystowskich przywódców otworzył oczy nie zrzekli się walki. Młody „Jednolitofrontowy Związek Metalowców" Berlina rośnie i potężnieje z dnia na dzień. Grupy, organizacje i samodzielne związki Lewicy Związkowej w Niemczech rosną w siłę i wpływy. Na niemieckim G. Śląsku Centralny Polski Związek Zawodowy, będący **dotychczas** pod wpływem PPS, **przechodzi oddział za oddziałem do Lewicy Związkowej.**

Oto droga. Musimy w jednolitym froncie szeroko rozbudowywać Lewicę Związkową, musimy walczyć o klasowe rady załogowe, musimy masowo wejść do związków klasowych oczyszczonych z waszakowców (t. zw. NPR-Lewica). Zamachowi kapitału na rady załogowe, będącemu tylko wstępem do obniżki płac, musimy z całej siły się przeciwstawić. Klasa robotnicza w Łodzi i Zagł. strajkiem odpierała tabele kar. Zamach na rady załogowe — to zamach na nasze zasadnicze zdobycze, więc należy się mu w sposób stanowczy przeciwstawić. Wszędzie w kopalniach i hutach **powinny powstawać grupy Lewicy Związkowej,** wszędzie na oddziałach należy wybierać pełnomocników.

Walka nasza będzie zwycięską, gdy robotnicy stworzą własne kierownictwo, do którego nie dopuszczą zdrajców. Gdy pomni doświadczeń walk minionych, nie dadzą się oszukać żadnym arbitrażem. Gdy walka robotników każdej gałęzi przemysłu oprze się na solidarności wszystkich robotników, pracujących i bezrobotnych, i wszystkich mas pracujących. Gdy zdecydowani nie ustąpić ani na krok pod ofensywą kapitału, przeciwstawią jej własne słuszne żądania lepszych niż obecne warunków pracy i płacy.

Kapitalizm zawsze prowadził do kryzysów. Kryzysy te są coraz cięższe, coraz gwałtowniejsze, coraz jawniej wskazują, że kapitalizm chyli się do upadku. Nie naszą rzeczą jest go ratować. Naszą rzeczą jest stworzyć tak mocny front klasowy, o który rozbiją się próby kapitału ratowania się z kryzysu kosztem głodu naszych kobiet i dzieci, kosztem straszliwych krwawych ofiar racjonalizacji kapitalistycznej, kosztem nowej krwawej wojny.

Kampanja wyborcza jest skończona. Wszystkie siły, jakie masy pracujące w najcięższych warunkach wydobyły ze siebie w tej kampanji, cały wielki rozmach tej kampanji zwróćmy natychmiast na front wielkich walk ekonomicznych, które nie dadzą na siebie czekać.

Lewiatan zachwycony wynikiem wyborów

Rządowa agencja prasowa „Iskra" zwróciła się z zapytaniem do przedstawicieli t. zw. sfer gospodarczych, jak oceniają wynik wyborów do sejmu.

Prezes warszawskiej Izby przemysłowo-handlowej, b. minister skarbu Klarner, oświadczył:

„Rezultat wyborów do sejmu stworzył nowe warunki, jakich odrodzona Polska jeszcze nie posiadała. Uzyskana większość rządowa umożliwi szybkie realizowanie tak niezbędnych ustaw, a w ich liczbie i ustaw z zakresu spraw gospodarczych".

Dyrektor naczelny „Lewjatana" Wierzbicki:

„Stworzenie stałej większości parlamentarnej musi oddziałać dodatnio na rozwój gospodarki i przezwyciężenie kryzysu. Odczujemy to przedewszystkiem w dziedzinie dopływu kredytów zagranicznych...

... Obecny moment większości parlamentarnej należy w całej pełni wykorzystać dla rozwiązania zagadnienia konstytucyjnego".

Oczywistem jest, że panowie z „Lewjatana" z radości aż zacierają ręce, ostrząc już swe apetyty. „Szybkie realizowanie niezbędnych ustaw" — to wydarcie robotnikom resztek zdobyczy socjalnych, ostateczna likwidacja ustawodawstwa społecznego, wszelkich ubezpieczeń ograniczeń w czasie pracy i t. d. Panom Wierzbickim i Klarnerom śni się już na pawie ustawowy zakaz strajków, zdławienie ustawą i nagą przemocą wszelkiego oporu klasy rob. przeciwko barbarzyńskiemu wyzyskowi, morderczej racjonalizacji i t. d. Wzdychają on wciąż za pożyczkami zagranicznemi, za pomocą silniejszego ekonomicznie kapitału zagranicznego, dla którego, jak sądzą, silna i „zalegalizowana" sanacja stanowić będzie zachętę do wydatniejszego współudziału w wyzysku mas.

Dla klasy robotniczej stanowi to perspektywę sroższego jeszcze, niż dotąd, wyzysku, pracy do krwawego potu na sute dywidendy dla „rodzimego" i dla obcego kapitału.

Zwraca też uwagę troska p. Wierzbickiego o rozwiązanie „zagadnienia konstytucyjnego". Wiąże się ona niewątpliwie z „dalszemi" (jednak niezbyt odległemi) planami kapitalistów, którzy jedyne wyjście z katastrofalnego pogłębiającego się nieustannie, kryzysu, widzą w imperjalistycznej ekspansji „na wschód" i troszczą się o należyte jej przygotowanie.

Gilotyna dla robotnika

Przed kilkoma dniami stracony został w Metzu we Francji przez ścięcie robotnik polski Daszkowski lat 40 za zabicie swego majstra, którego zastrzelił za wydalenie go z pracy. Ile katuszy przechodził wygnany przez nędzę i głód na tułaczkę robotnik polski, ile cierpień musiał doznać ze strony majstra, który wygnał go z pracy, pozbawiając chleba, o tem prasa burżuazyjna milczy. Upomni się ona o życie każdej kanalji kontrrewolucyjnej, podniesie lament z powodu sądu proletarjackiego nad wszelkim łotrem, sabotażystą i szkodnikiem, — jak to obecnie obserwujemy w związku z procesem kontrrewolucyjnym w Moskwie — lecz krótką notatką zbędzie zabójstwo robotnika.

Jak kończy się ta notatka? „Egzekucji dokonano **przy udziale duchownego polskiego,** i władz sądowych **francuskich".**

Wspólnie przeciwko robotnikom. We Francji, Polsce i... bardziej na Wschód.

Teror faszystowski we Włoszech

Aresztowania członków organizacyj antyfaszystowskich

Rzym. PAT. Agencja Stefani donosi: T. zw. OVRA, t. j. wydział specjalny dyrekcji generalnej służby bezpieczeństwa, wykrył tajną organizację, przygotowującą wystąpienia przeciw istniejącemu ustrojowi.

W związku z tem aresztowano i oddano do dyspozycji trybunału specjalnego 24 osób, w tej liczbie 2 kobiety. Wykryto ślady organizacji komunistycznej, która miała działać w Emilji i Romani, przyczem w prowincjach tych aresztowano kilka osób. Przywódców ruchu komunistycznego oddano do dyspozycji specjalnego trybunału. Wreszcie w samym Rzymie wydział specjalny wykrył tajną organizację antyfaszystowską, która wydawała perjodycznie drukowane pisma antyfaszystowskie.

Demonstracje robotników w Lipsku

Policja strzela

Berlin. PAT. Dziś w godzinach wieczornych doszło w śródmieściu Lipska do poważnych starć ulicznych między komunistami a policją. Komuniści zebrali się naplacu Zamkowym, skąd po wysłuchaniu przemówień ruszyli w pochodzie demonstracyjnym w stronę Ratusza. Policja zagrodziła im drogę. Doszło do starcia, w czasie którego policja zrobiła użytek z broni palnej. Według dotychczasowych wiadomości 8 osób zostało ciężok rannych.

Zamach na dyktatora hiszpańskiego

Madryt. PAT. Dziś w prezydjum rady ministrów, w chwili gdy gen. Berengeur, premjer, udzielał zebranym dziennikarzom informacyj, dotyczących posiedzenia Rady gabinetowej, dokonano na niego zamachu. Sprawcą zamachu był niejaki Joachim Lizo, redaktor polityczny dziennika „El Sol". W chwli, gdy Lizo strzelał do gen. Berenguera, ten ostatni chwycił go za rękę, dzięki czemu strzał chybił: kula utkwiła w suficie. Lizo aresztowany.

Redukcja na „Parowozie"

(Od własnego korespondenta).

Warszawa 2. XII. 30 r. Wczoraj, koło godz. 12-tej w poł. **dyrekcja fabryki Parowóz zawiadomiła robotników, że z dniem 15/XII. br. zostanie zredukowanych 226 robotników,** naskutek braku zamówień. Wiadomość ta wywołała ogromne wzburzenie wśród robotników. Pod przewodnictwem delegacji fabrycznej odbyła się natychmiast masówka.

W ostatniej chwili otrzymujemy od naszego korespondenta z Warszawy wiadomość, że PRZEZ CAŁY DZIEŃ WTORKOWY TRWAŁ W PAROWOZIE STRAJK WŁOSKI. Szczegóły jutro.

Sąd okręgowy w Krakowie.
Wydział IV.
Dnia 2 grudnia 1930.
Sygn. Pr. 122/30.

Sąd okręgowy Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 2-go grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego, wydał następujące

postanowienie:

1) zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 25/XI. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Przegląd Społeczny" Nr. 9, z daty 25/XI. 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego na stronie 1-ej pod napisem „Dziwy, czary i cuda wyborcze", „Z lwowskich cudów" od słów „W lokalach" do słów „na wolność", albowiem treść tegoż artykułu zawiera znamiona występku z §§ 488, 493. u. k. i artykułu V ustawy z 17/XII. 1862 r. Nr. 8 Dzup.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższego artykułu.

Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym, oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Przegląd Społeczny".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

II) Uchyla się natomiast konfiskatę powyższego czasopisma z powodu treści artykułu na stronie 4-ej p. t.: „Z fabryk, hut i warsztatów" od słów „Wzmaga się" do słów „się wyzyskowi" i od słów „Tylko na" do słów „swój byt" dla braku znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

Przewodniczący:
(—). S. O. M. Pilarski m. p.
Protokolant:
(—). Strawiński m. p.
Za zgodność:
W. Szymański.
Sekretarz: wz.

Sąd okręgowy Wydział IV. karny na posiedzeniu niejawnem w dniu 2 grudnia 1930 r. po wysłuchaniu zdania Prokuratora Sądu okręgowego, wydał następujące

postanowienie:

1) Zatwierdza się po myśli § 489 austr. pr. k. zarządzoną i wykonaną przez Starostwo Grodzkie w Krakowie w dniu 26/XI. 1930 r. konfiskatę czasopisma „Przegląd Społeczny" Nr. 10, z daty 26/XI. 1930 r. z powodu treści artykułu zamieszczonego 1) na stronie pierwszej pod napisem: „II-ga Międzynarodówka na torach jawnego faszyzmu" od słów „gotować się" do słów „i chłopów", 2) na stronie drugiej p. t. „Skreślamy pana, ponieważ pan jest wrogiem państwa" od słów „Sanacyjni powstańcy" do słów „wrogiem państwa", albowiem treść tych artykułów zawiera znamiona występku z §§ 491, 493 u. k. i art. V. ustawy z 17/XII. 1862, Nr. 8 Dzup. oraz § 305 u. k.

Zakazuje się dalszego rozszerzania skonfiskowanej treści powyższych artykułów. — Zakaz ten ma być ogłoszony w Dzienniku urzędowym oraz w przepisanej formie w najbliższym numerze czasopisma „Przegląd Społeczny".

Cały nakład skonfiskowanego pisma ma być zniszczony.

II) Uchyla się natomiast konfiskatę powyższego czasopisma z powodu treści 1) artykułu zamieszczonego na stronie 2-ej p. t. „Coraz mniej" od słów „Te miljony" do słów „mas pracujących", oraz 2) artykułu zamieszczonego na stronie 4-ej p. t. „Kryzys w przemyśle włókienniczym i ataki fabrykantów" od słów „Policja zamyka" do słów „się represje" albowiem treść tychże artykułów nie zawiera w sobie znamion jakiegokolwiek przestępstwa.

(—). M. Pilarski m. p.
Przewodniczący:
Protokolant:
(—). Strawiński m. p.
Za zgodność:
W. Szymański.
Sekretarz: wz.

Kolejarze w obliczu narastających walk

REDUKCJE NA KOLEJACH.

Skutki coraz ostrzejszego kryzysu gospodarczego, spychane z całą bezwzględnością jawnie lub w sposób zamaskowany na barki mas pracujących, coraz dotkliwiej dają się we znaki również szerokim rzeszom kolejarzy. Coraz szybciej pęcznieją szeregi zredukowanych bezrobotnych kolejarzy, których liczba w ciągu roku 1930 wzrosła **o 40.000**, powiększając olbrzymią armję bezrobotnych w Polsce. Nawet źródła urzędowe stwierdzają, że spadek przewozów w miesiącach letnich i jesiennych 1930 roku w porównaniu z temiż miesiącami w roku 1929 wynosi 25—30%, a w rzeczywistości spadek przewozów jest znacznie wyższy. Świadczyć o tem może bodaj fakt zagazetania tylko w dyrekcji warszawskiej 87 parowozów. Zbliżają się ciężkie miesiące zimowe, gdy równocześnie z setkami tysięcy nowych zredukowanych robotników i pracowników umysłowych, wyrzuci się na bruk, na głód i nędzę, dalsze dziesiątki tysięcy kolejarzy.

„Oszczędności".

Zapowiedź „oszczędności" przedewszystkiem kosztem pracowników państwowych, wypowiedziana została całkiem jawnie w wywiadach budżetowych Piłsudskiego. W związku z wyborami te zapędy „oszczędnościowe" były hamowane, lecz **z tem większą siłą wybuchną one obecnie po wyborach.**

Oszczędności nie idą zresztą jedynie w kierunku redukcji pracowników. Równocześnie na drodze t. zw. racjonalizacji potęguje się niesłychanie wyzysk kolejarzy, wyciskając z nich zdwojony wysiłek. Wydajność pracy kolejarzy w porównaniu z rokiem 1926 wzrosła o przeszło 100%. 8-godzinny dzień pracy jest ustawicznie łamany i wydłuża się często **do 12, a nawet 14 godzin.**

Pragmatyka.

Sanacja wyraża w inny jeszcze sposób swą niezwykłą „troskliwość" o los kolejarzy. Oto narzucona została masom kolejarskim pragmatyka służbowa, która w całym szeregu przepisów całkowicie obezwładniającycl kolejarzy i oddających ich na łaskę i niełaskę zwierzchników, prześciga nawet swój carski pierwowzór.

Faszyzm zdaje sobie jednak doskonale sprawę, że wzmożone ataki na ogół robotników, a w szczególności zaś na kolejarzy, muszą wywoływać coraz ostrzejsze niezadowolenie i wrzenie. To też równocześnie dokłada wszelkich starań, aby wrzenie to w zarodku zdławić i unieszkodliwić.

„Zawodowi" agenci faszyzmu.

W pracy tej z całą służalczą gorliwością dopomagają rządowi wszystkie związki zawodowe pracowników kolejowych zarówno ZZK., ZZM., jak ZAP., ŻUK. Każdy z tych związków czyni to na swoją modłę, posługuje się obmierzłą frazeologją, lecz w rzeczywistości wszystkie te związki zmierzają do jednego celu — **stłumienia i unieszkodliwienia** rosnących wśród kolejarzy nastrojów radykalnych, łamanie wszelkich prób rzeczywistej walki o poprawę bytu, podejmowanych przez rewolucyjnych kolejarzy.

Kontrola rządu.

Nie jest wcale przypadkiem, że właśnie w chwili obecnej rząd przeforsował kontrolę finansową, a więc i kontrolę polityczną nad wszystkiemi związkami kolejarzy. Po zmilitaryzowaniu kolejarzy, po stworzeniu bazy organizacyjnej w postaci hufców kolejowego przysposobienia wojskowego, podporządkowane zostały aparatowi państwowemu również związki zawodowe, które zachowały zresztą całkowitą swobodę oszukiwania mas kolejarskich różnemi sposobami dla dobra obecnego systemu lecz mają to czynić pod bezpośrednią kuratelą władz.

Zgoda przywódców związków kolejarskich z socjal-faszystami z ZZK. na czele na poddanie się kontroli rządowej, nawet bez próby przeciwstawienia się intencjom rządu, jest wymownym dowodem tego, jak praktyce wyglądają oszukańcze frazesy PPS. o obronie praw kolejarskich, o opozycji przeciwko rządowi, o walce w obronie „demokracji" itp.

Odpór zamachom na prawa i byt.

Odpowiedzią na posunięcia sanacji powinna być walka mas kolejarskich przeciwko kurateli rządowej, przeciwko dalszej faszyzacji związków, walka, rzecz jasna, nie w obronie kompetencji socjal-faszystowskich zarządów związkowych, lecz przeciwko obezwładnieniu mas związkowych, pod hasłem akcji o poprawę bytu kolejarzy. **Odpowiedzią na pakt zawarty między faszyzmem, a ZZK. powinno być masowe wycofywanie deklaracji o potrącaniu składek przez dyrekcje kolejowe, wybór mężów zaufania, którzy inkasować będą składki i staną na czele walki kolejarzy.**

Kolejarze winni dać zdecydowany odpór zamachom na ich prawa i byt. Odpowiedzią na ataki faszystów i socjal-faszystów będzie masowa akcja protestacyjna mas kolejarzy, zdecydowane rezolucje, uchwalane na specjalnie zwoływanych zebraniach kół, zgromadzeniach i masówkach kolejarskich, żądanie zwołania nadzwyczajnego walnego zjazdu ZZK., porządku dziennym, na którym staną winne wszystkie bolączki. Przekonani dotychczasowem doświadczeniem tyloletnich oszustw socjal-faszystowskich, kolejarze zdają sobie bardziej sprawę, że jedynie przez skupienie się dokoła Lewicy Związkowej i wyłonienie własnego Komitetu Akcji **zdołają oni wespół z ogółem mas pracujących przeciwstawić się redukcjom**, zamachom i wywalczyć lepsze warunki pracy i płacy.

Odpowiedzią na wzmożone ataki na redukcję, racjonalizację pragmatykę, militaryzację, obezwładnienie i faszyzowanie mas związkowych, winno być skupienie się dokoła żądań o **podwyżkę płac, o 7-g. dzień pracy, o zniesienie faszyst. pragmatyki służbowej, o zaliczenie wszystkich dniówkowych kolejarzy do etatowych, o kasy chorych dla kolejarzy, o pełne uposażenie emerytalne po 50 roku życia, o zasiłki dla bezrobotnych.**

Kolejarze, nauczeni twardem doświadczeniem, tylokrotnie oszukiwani cynicznie przez pepesowców, chadeków, enperowców, bebesowców i bebeków, występując do rzeczywistej walki o poprawę bytu, skupią się dokoła Lewicy Związkowej.

Ponad głowami wodzów socjalfaszyzmu

Walki strajkowe w Anglji rozszerzają się! W przededniu strajku włókniarzy.

Z Londynu donoszą:

Górnicy szeregu okręgów gotują się do przystąpienia do strajku swych braci szkockich. Konferencja Mac Donalda z wodzami Związku Górniczego nie zdołała załagodzić sytuacji. Nawet prasa burżuazyjna przyznaje, że **„W SZKOCJI ROBOTNICY W DALSZYM CIĄGU USIŁUJĄ ROZSZERZYĆ AKCJĘ STRAJKOWĄ I ODMAWIAJĄ WSZELKICH USTĘPSTW".**

Również Związki Włókniarzy odrzuciły propozycję przemysłowców w sprawie zmiany warunków pracy i płac. Przedsiębiorcy domagają się **RACJONALIZACJI** pracy we włókiennictwie angielskiem tak, żeby każdy robotnik odbsługiwał większą ilość maszyn. Przedsiębiorcy kuszą robotników nadzieją „lepszych zarobków", byle się zgodzili na morderczą kapitalistyczną racjonalizację.

Strajk włókniarzy objąłby 200.000 robotników.

Klasa robotnicza całej Polski z naprężeniem i najgorętszą sympatją śledzi rozszerzające się walki, toczone przez górników ang. przeciw lordom węglowym i ich socjalfaszystowskim agentom ze zdradzieckiego rządu Mac Donalda. Potężna fala strajkowa w Anglji, rządzonej przez socjalfaszyzm, oznacza niewątpliwy zwrot w nastrojach mas pracujących angielskich, wodzonych tak długo na pasku przez socjal-oszustów.

194.144!

Coraz gwałtowniejszy wzrost bezrobocia. 13.626 bezrobotnych przybyło w ciągu tygodnia

Oficjalne dane o bezrobociu podają na dzień 22 listopada liczbę 194.142 zarejestrowanych bezrobotnych, co oznacza

przyrost o 13.626 ludzi w ciągu tygodnia.

Znamy to, że w tygodniu od 15 do 22 listopada — 2.000 ludzi dziennie traciło pracę, pomnażając szeregi bezrobotnych. Nie trzeba dodawać, że cyfry te są o wiele niższe od rzeczywistych!

Wśród 194.142 zarejestrowanych bezrobotnych jest 39.335 kobiet!

Wobec szalejącego bezrobocia bezrobotni, pod kierownictwem komitetów bezrobotnych wysunąć muszą na czoło **żądanie zapomóg dla bezrobotnych w wysokości pełnego zarobku przez cały czas bezrobocia, zasiłku zimowego w wysokości 100 zł., 10 korcy węgla, 10 korcy kartofli — na każdego bezrobotnego.**

Robotnicy jeszcze pracujący muszą we wszystkich swych wystąpieniach pamiętać o tych hasłach, dotyczących ich bezrobotnych braci, przymierających głodem — pod obuchem kryzysu! Każdy robotnik pracujący — jutro może już być takim samym bezrobotnym nędzarzem.

Wyścig pracy i... krwi

KATASTROFA NA KOPALNI „KAZIMIERZ".

Jeden górnik zabity, 3-ch ciężko rannych.

Dnia 27 listopada miała miejsce w Sosnowcu straszna katastrofa górnicza.

O godzinie 6.30 wieczorem w kopalni „Kazimierz" oberwały się większe zwały węgla kamiennego, które zasypały czterech robotników. Wszczęta akcja ratunkowa przyczyniła się w krótkim czasie do odkopania zasypanych.

Okazało się jednak, że jeden z robotników poniósł śmierć pod zwałami węgla. Zabitym jest Józef Kozera, zamieszkały w Strzemieszycach, lat 33. Pozostałych górników w stanie ciężkim odwieziono do szpitala, gdzie lekarz udzielił im pomocy. Lekarze nie mają nadziei utrzymania ich przy życiu.

2 ROBOTNICY ZASYPANI.

Przy kopaniu fundamentów pod nowy dom w Warszawie na Żoliborzu, przy ul. Chełmońskiego 15 obsunął się zwał ziemi i przysypał 2-ch robotników: 50-letniego J. Gawera (Żelazowska 1) oraz 50-letniego A. Barczyńskiego (Marymoncka 50). Na ratunek pospieszyli inni robotnicy i wkrótce zasypanych odkopali. W stanie ciężkim przewieziono obu do szpitala.

8 OFIAR W CIĄGU 2-ch DNI NA ŚLĄSKU OPOLSKIM...

W ciągu ostatnich dwuch dni na kopalniach Hohenzolern, Delbrüg i Sośnicka zostało zasypanych 7 osób w tem 4 zostały ciężko, a trzy lekko ranne.

W dniu dzisiejszym na kopalni Richter w Siemianowicach porażony został prądem elektrycznym Ignacy Strzelczyk. Poniósł on śmierć na miejscu. Strzelczyk osierocił żonę i dziecko.

PRZY SPINANIU WAGONÓW.

Na terenie składów kolejowych, przy ul. Prądzyńskiego 26 na Woli w Warszawie, spinacz kolejowy Zyg. Stańczyk w czasie pracy przy spinaniu wagonów został ściśnięty buforami, doznając złamania obojczyka i potłuczenia pleców.

PRZY NAPRAWIE DACHU.

23-letni Józef Dylewski, blacharz, w czasie pracy przy naprawie dachu przy ul. Madalińskiego 25 w Warszawie, stracił równowagę i spadł z wysokości 1-go piętra, ulegając złamaniu lewej ręki i potłuczeniu klatki piersiowej.

PORWANY PRZEZ PAS ŚWIDROWY.

Wstrząsający wypadek rozegrał się wobec licznych robotników w boryslawskiej kopalni Ratoczyn, należącej do firmy „Limanowa". Zajęty tam wiertacz Franciszek Rachel, został **porwany przez będący w największym ruchu pas świdrowy.** Kolosalną siłą Rachel wrzucony został do głębokiego wykopu pod tarcze pasowe tak, że znalazł się pomiędzy belkami fundamentów i ostrzami świdra. Świder natychmiast wstrzymano. Po wydobyciu nieszczęśliwca z matni, okazało się, że doznał ciężkich ran na całem ciele i złamania kilku żeber. Odwieziono go w stanie groźnym do szpitala.

ŚWIDREM I MŁOTEM.

ULGI DLA SZYNKÓW.

Ministerstwo Skarbu upoważniło Izby Skarbowe do udzielania **ulg** przy nabywaniu świadectw przemysłowych na rok **1931 przez przedsiębiorstwa gospodnio-szynkarskie** a mianowicie do zezwalania na nabywanie zamiast świadectw przem. II kategorji handlowej — świadectw III kat. handl.

Dobre zarządzenie! Wokół bezrobocie, głód, nędza, bezdomność. Trzeba więc ulżyć trochę... panom szynkarzom. Zawsze trzeba jakoś mądrze złagodzić kryzys! Bo grunt, to żeby szynki, broń boże, nie zbankrutowały.

Szynk — to przecież w ustroju burżuazyjnym — wielce czcigodna i pożyteczna instytucja. W szynku — robociarz trwoni zarobione ciężko grosze — na wódkę (miast na antypaństwową literaturę!), podtrzymując w ten sposób panie dzieju! dochody państwa, a tem samem i władz!...

Więc nasze dalekowzroczne Ministerstwo wydało z punktu zarządzenie: szynkom — ulgi robotnicy i chłopi z nawiązką tę ulgę skarbowi wynagrodzą!...

„DO ODPOWIEDZIALNOŚCI!"

W prasie warszawskiej znajdujemy następującą notatkę, zatytułowaną „Golasy na ulicach Warszawy":

Zjawili się znów na ulicach Warszawy mieszkańcy cyrku na Dzikiej, chodzący **boso i w zerwanych strzępach na zimnie.**

Obecnie wydział opieki społecznej zwraca się **do policji** z tem, by awanturników i golasów **zatrzymywano** i pociągano **do odpowiedzialności** z tytułu ustawy o zwalczaniu włóczęgostwa.

Boso i w strzępach — pokazali się na ulicy! Ależ to obraza ustaw i moralności publicznej. — w Polsce **mamy przecie sanację moralną**, która przestrzega, by wszystko było w zgodzie z moralnością i... ustawami. „Porządeczek musi być!".

W BUFECIE SEJMOWYM!

W „ABC" czytamy:

W bufecie sejmowym tłoczno. Posłowie BB obsiedli wszystkie stoliki, między innemi stoliki klubów opozycyjnych.

Posłów opozycyjnych w Sejmie dziś niema. Przyszedł jedynie pos. Langer z Wyzwolenia, który skierował się do stołu swego klubu. Stół zajęty był już **przez posłów BB, którzy powitali pos. Langera serdecznie i całowali się z nim z dubeltówki, jak z swoim.**

Na wiecach i w prasie faszyści z BB i ludowo-faszyści z „Wyzwolenia" urągają sobie, jak najstraszliwsi wrogowie... W sejmowym bufecie całują się z dubeltówy. Bo też w istocie jedni i drudzy, i ci z sanacji, i ci z Iże-opozycji centrolewickiej idą w jednolitym bratnim froncie przeciw wspólnemu wrogowi — masom pracującym miast i wsi.

PRECZ Z ZAMACHAMI FASZYZMU NA PRAWA I BYT MAS PRACUJĄCYCH!

Czerwony Związek metalowców w Berlinie

Nikczemna taktyka reformistycznego, opanowanego przez socjaldemokratów, niemieckiego Związku Metalowców podczas ostatniego wielkiego strajku metalowego, wywołała tak żywe oburzenie najszerszych mas robotniczych w całych Niemczech, że masy te domagają się założenia Czerwonego Związku Metalowców.

Robotnicy szczególnie są oburzeni na orzeczenie komisji arbitrażowej z dnia 8 listopada. — W skład trzyosobowej komisji wchodzili: centrowiec Braun, znany działacz reakcyjny Jares i socjalny demokrata, prof. dr. Sinzheimer. Komisja ta jednogłośnie (a więc również głosem socjaldemokratycznym), orzekła: Dotychczasowe stawki zarobkowe utrzymane będą tylko do 16. XI. Od dnia 17 listopada stawki zniżają się o 3%. Trwa to do 18 stycznia 1931 r., poczem stawki zostają obniżone o dalsze 3% dla młodzieży i o dalsze 5% dla wszystkich pozostałych robotników.

Jest to niemal ta sama zniżka, przeciwko której wybuchł strajk metalowców, obejmujący 130 tys. robotników. Dla złamania tego strajku reformiści pośpieszyli oddać sprawę w ręce komisji arbitrażowej.

Dnia 12 listopada odbyło się posiedzenie rozszerzonej Rady reformistycznego Związku Metalowców. Przyjęła ona w sprawie tego arbitrażu specjalną rezolucję, ogłoszoną przez całą prasę burżuazyjną. Rezolucja ta winę zniżki przypisuje nie atakowi burżuazji niemieckiej na skalę życiową mas robotniczych, lecz działalności robotników lewicowych, którzy przeszkadzają biurokratom reformistycznym w spokojnem dobijaniu targów z kapitalistami.

Tak wygląda rzekome zwycięstwo reformistów w berlińskim strajku metalowym, o którem przed kilku dniami z takim zachwytem pisał „Robotnik".

Jakeśmy już powiedzieli, wobec tego wszystkiego masy robotnicze domagają się założenia czerwonego, rzeczywiście broniącego interesów robotniczych Związku Metalowców.

Odbyło się już posiedzenie zarządu nowo-zorganizowanego Związku metalowców. Na zwrócenie się tego zarządu liczne fabryki berlińskie odpowiedziały entuzjastycznemi uchwałami, wzywającemi robotników do masowego wstępowania do nowego Związku.

Prawda o gospodarce zbożowej w ZSRR.

Nawet niezupełne wykonanie tegorocznych zamiarów dało proletarjatowi ZSRR. olbrzymie nadwyżki zboża, które wywołały przestrach burżuazji wszechświatowej.

Co to będzie, gdy plan zostanie wykonany w całości?

Po żniwach tegorocznych prasa całego świata pełna była sensacyjnych kłamstw o „głodzie" w ZSRR, o „załamaniu się" planu zbożowego i t. p. Istotnie, zakupy zboża przez rząd robotników i chłopów w stosunku do tego, co postanowiono zakupić, wyniosły:

w lipcu — 43% planu
w sierpniu — 65% planu
we wrześniu — 78% planu.

Razem w I. kwartale tego roku gospodarczego — 75% planu.

A więc w pierwszym kwartale bieżącego roku gospodarczego państwo proletarjackie zakupiło tylko 3/4 tej ilości zboża, która była przewidziana. To też, gdy w zeszłym roku w tym samym kwartale zakupiono już prawie połowę (44%) planu całorocznego, to obecnie ten pierwszy kwartał dał tylko TRZECIĄ CZĘŚĆ przewidywanych całorocznych zakupów.

Ale czy wynika stąd, że Związek Sowiecki poniósł na froncie zbożowym klęskę?

Wręcz przeciwnie! Bo okazuje się, że nawet pomimo wykonania dopiero 1/3 części planu całorocznego.

ZAKUPY W ROKU BIEŻĄCYM PRZEWYŻSZYŁY $1^1/_2$ RAZA ZAKUPY ZESZŁOROCZNE W TYM SAMYM CZASIE

A przecież już i rok ubiegły był w ZSRR **ROKIEM REKORDOWYM** pod względem ilości zboża, zakupionego przez państwo.

A więc w rzeczywistości ZSRR odniósł na froncie zbożowym **olbrzymie zwycięstwo.** Zbiory tegoroczne w państwie Rad są niebywale wysokie. Kryzys żywnościowy na odcinku zbożowym został całkowicie opanowany, a oprócz tego ZSRR wystąpił znowu na rynki świato jako **WIELKI EKSPORTER ZBOŻA**.

Eksport sowiecki wywołał już olbrzymie przerażenie w całym świecie kapitalistycznym. Burżuazja i jej lokaje wrzeszczą, że jest to jakiś „dumping" i grożą różnemi represjami, jak zakazy, bojkot, blokada ZSRR i t. d.

A cóż to będzie, gdy rząd sowiecki wykona resztę planu i zakupi pozostałe 2/3 zboża od chłopów?

Zwycięstwo ZSRR na froncie zbożowym jest bezpośredniem następstwem **USPOŁECZNIENIA** rolnictwa. Wiadomo, że rolnictwo socjalistyczne w ZSRR obejmuje już dziesiątki miljonów hektarów i jednoczy dziesiątki miljonów chłopów. Odcinek socjalistyczny w ZSRR przewyższa już obszar wielu państw kapitalistycznych.

I właśnie gospodarstwa uspołecznione wykazały największy urodzaj i najwcześniej dały dały rządowi ZSRR ogromną część swych zbiorów. Gospodarstwa sowieckie (Sowchozy) i zbiorowe (Kołchozy) w ciągu jednego tylko kwartału dostarczyły prawie

2 RAZY WIĘCEJ ZBOŻA, NIŻ W CIĄGU CAŁEGO ROKU UBIEGŁEGO.

W r. 1928 dały one państwu 656 tysięcy tonn, w r. 1929 — już $1^1/_2$ miljona tonn, a teraz w ciągu całego roku dadzą już około 8 miljonów ton.

A więc — socjalistyczna uprawa zbożowa doprowadza pracę rolnika do niebywałego rozkwitu.

WIEŚCI Z SOWDEPJI

(Korespondencja własna „Ilustrowanego Kurjera Codziennego").

W Czerwonej Armji wszystko wre
Harmider, wrzask nieludzki:
„Precz ze Stalinem i WKP,
„Niech żyje ...B. Mussolini!

„Djabli nadali zbiorowy cud
„Społecznej gospodarki
„Niech znów burżujskiej władzy knut
„Spadnie na nasze karki.

„Po djabła woła węgiel i stal
„O rąk roboczych krocie!
„Dość mamy nowych fabrycznych hal!
„Niech żyje bezrobocie!

Z pianą na ustach każdy klnie
Traktory i kolektywy.
„Niech znów z nas szlachcic skórę drze
„Pod okiem ...ywy!

Już drży w posadach Sowietów gmach.
Bunt Ukrainę ogarnął,
Modli się chłop tamtejszy w łzach
O zachodnią wyprawę karną.

Stalin zabity. Z Kremlu bram
Widnieje jego głowa.
Nasz korespondent zgłosił się sam
Do pana Woroszyłowa.

Grzmi Woroszyłow: „Prezentuj broń!"
Ustawia żołnierzy w szereg,
I sam każdemu wciska w dłoń
„Ilustrowany Kurjerek".

Przepisał Błażej Drut.

Sanacyjna gazeta o kryzysie

Sanacyjny „Kurjer Czerwony" z 26. XI. br. w artykule, zatytułowanym:

CIĘŻKA ZIMA W PRZEMYŚLE HUTNICZYM i METALOWYM W POLSCE

pisze, co następuje:

„Hutnictwo żelazne w Polsce przeżywa ciężką jesień. Wskutek zakończenia sezonu budowlanego zapotrzebowanie rynku prywatnego znacznie się skurczyło.

Ilość zamówień krajowych w październiku była mniejsza od zamówień zagranicznych. Zamówienia **rządowe obniżyły się z 16.000 ton we wrześniu do 2.358 w październiku.** Najbardziej

zmniejszyło się zapotrzebowanie na szyny

i akcesorja kolejowe oraz na żelazo handlowe.

W ciągu 10 ubiegłych miesięcy wytwórczość wielkich pieców obniżyła się w porównaniu z rokiem ubiegłym o 32 proc., furkowni o 27, stalowni o 11.5, walcowni o 6.5 proc. **W stosunku do czasów przedwojennych, produkcja wielkich pieców zmalała o 54 proc.,** stalowni zaś i walcowni o 20 procentów.

Nadzieje na ożywienie się rynku wewnętrznego zawiodły. Wieś, główny odbiorca wyrobów żelaznych, wskutek niskich cen za płody rolne, ogranicza zakupy do minimum.

Wzrosły natomiast zamówienia zagraniczne o 33 proc. Głównym odbiorcą naszych wyrobów walcowanych jest Rosja. Importuje ona prawie 90 proc. całego naszego wywozu zagranicznego. Eksport walcowni w tym roku wzrósł o 212 proc. w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Horoskopy na najbliższą przyszłość hutnictwa żelaznego nie są pomyślne. Przemysł metalurgiczny i maszynowy — główny odbiorca wyrobów hutniczych, ogranicza swoją produkcję prawie we wszystkich działach. Fabryki lokomotyw, wagonów towarowych i osobowych, tramwajów, maszyn parowych, narzędzi rolniczych, mostów, śrub, gwoździ i nitów

zaledwie w 50 procentach

wykorzystują swoje zdolności produkcyjne.

Niektóre fabryki zapowiedziały już dość znaczne redukcje personelu technicznego.

Trzy dziury w budżecie:
koleje, monopol spirytusowy i cła

Coraz częściej znajdujemy w prasie wiadomości o pokaźnym niedoborze w tegorocznym budżecie. Zagadnieniem tem zajmuje się m. in. p. Medard Kozłowski we wznowionem po miesięcznej przerwie warszaw. „ABC".

Budżet tegoroczny — powiada p. K. — opiewający w dochodach na 3.039 miljonów, zamknięto za pół roku sumą 1.363 miljonów, a zatem o **156 miljonów poniżej połowy przewidywanego dochodu.** Niepomyślny ten stan pochodzi głównie z trzech dziur, istniejących w obecnym budżecie. Dziurami temi są koleje, monopol spirytusowy i cła.

Koleje mają wpłacić do skarbu za cały rok **91** miljonów. Dotąd nie wpłaciły nic i prawdopodobnie do końca roku niewiele dadzą.

Monopol spirytusowy ma wpłacić **454** miljony. Za pół roku dał **143** miljony. **Niedobór** w stosunku rocznym wynosi **168 miljonów.**

Cła preliminuje się na **386** miljonów, a przyniosły za pół roku **135** miljonów. Tutaj **niedobór** wyraża się cyfrą **116** milj.

Razem z tych trzech źródeł **zmniejszenie dochodów wynosi 375 miljonów.** Jeśliby nawet drugie półrocze było nieco lepsze od pierwszego to w każdym razie temi trzema dziurami ucieknie około 300 miljonów.

23,000 trupów! 2 miljony kalek!

ZRACJONALIZOWANA PRACA W OJCZYŹNIE FORDA.

Według oficjalnych obliczeń, w roku ubiegłym — w przemyśle amerykańskim zginęło wskutek **„wypadków" 23 tys. robotników, a przeszło 2 miljony odniosło lżejsze lub cięższe okaleczenia.**

23.000 trupów robotniczych, 23.000 rodzin, pozbawionych mężów, ojców i braci, 2 miljony kalek — oto potworny, krwawy plon kapitalistycznej gospodarki na przestrzeni 1 tylko roku, oto straszne cyfry, dające wyobrażenie jaką straszliwą udrękę niesie masom pracującym — kapitalistyczna racjonalizacja!

I ci sami zbrodniarze kapitalistyczni, sprawcy takiego morza łez i krwi — śmią dzień w dzień obłudnie oburzać się nad „krwawemi" metodami sprawowania rządów przez proleaarjat tam, gdzie doszedł on zbrojnie do władzy...

Sanacyjne więzienia

Kilkutygodniowe więzienie polityków centrolewowych spowodowało widocznie, iż „Tydzień" p. Thugutta zainteresował się nagle stanem zdrowotnym więzień. Przypominamy, że p. Thugutt był w swoim czasie przewodniczącym komisji sejmowej, badającej stan więzień, która to komisja wszelkiemi sposobami starała się wybielić polskie więziennictwo. Ale wtedy chodziło o uwięzionych chłopów i robotników. Teraz kiedy niejeden z kolegów p. Thugutta trafia do więzienia za niedostateczne posłuszeństwo w stosunku do dyktatora faszystowskiego — jest inaczej. W artykule S. Załęskiego „Tydzień" zamieszcza dane o zdrowotności więzień, zaczerpnięte **z urzędowego** Rocznika statystycznego. Cyfry te są poprostu wstrząsające.

Dajemy głos autorowi artykułu:

Przerażająco wielka liczba chorych jest tem bardziej niepokojąca, że liczby zarówno bezwzględne, jak i procentowe wykazują stały wzrost. Liczba zachorowań, wymagających leczenia w szpitalu, w roku 1928 wyniosła 39,9 na 100 więźniów, a przecież chorzy szpitalni stanowią tylko część ciężko chorych więźniów, bo — jak nam pokaże następna tablica, — 5.357 chorych na grypę, 619 chorych na zapalenie płuc, 2.932 chorych na zapalenie opłucnej i t. p. musiało poprzestać na leczeniu ambulatoryjnem. Nie było dla nich miejsc w szpitalach więziennych, lub może w więzieniu, w którem przebywali, nie było wcale ani szpitala, ani izb chorych. (Z 325 więzień tylko 100 posiada oddziały dla chorych, — w pozostałych chorzy przebywać muszą w zwykłych izbach, często razem z gromadą innych, zdrowych więźniów).

Dalej p. Załęski podaje tablicę następującą (podajemy w skrócie):

ZACHOROWANIA WIĘŹNIÓW.

Ważniejsze choroby	Rok 1926		Rok 1927		Rok 1928	
	Szpitale	Ambulatorja	Szpitale	Ambulatorja	Szpitale	Ambulatorja
Jaglica	58	2566	57	2501	65	3222
Gruźlica narz. oddech.	930	9931	1020	9999	993	10969
Gruźlica innych narządów	163	1280	132	2165	132	2244
Choroby serca	129	4164	151	6585	182	6652
Zapalenie płuc	115	130	103	522	94	619
Katar kiszek i żołądka	587	12680	544	14168	504	14410
Reumatyzm ostry	157	4617	126	2847	159	4042
Anemja	433	10417	321	19081	427	18383
Histerja i neurastenja	114	5089	156	9102	134	101 5
Zaburzenia chorobowe lub śmierć, wywołane bodźcami zewnętrznemi	594	11556	520	16105	530	9006
Inne choroby	1812	68481	2306	96106	2337	95897

Jak widzimy, ostatnie rubryki są podane nader zagadkowo. Pan Załęski pisze:

„W spisie tych zachorowań zwraca uwagę zarówno olbrzymią liczbą wypadków jak tajemniczością nomenklatury rubryka, nazwana: **„Zaburzenia chorobowe lub śmierć, wywołane bodźcami zewnętrznemi". Rubryka bardzo poważna. Rocznik 1927 roku (str. 498) wykazuje 387 takich chorych szpitalnych,** z których 9 wskutek tych „bodźców" zmarło; ambulatoryjnych chorych 17.629, przeniesiono do zwykłych szpitali 9 — razem 18.025.

W Roczniku 1928 (dane za rok 1926) cyfry tej rubryki są równie duże: szpitalnych chorych 594 — z tych zmarło 4, przeniesiono do innych szpitali 41, ambulatoryjnych chorych 11.556 — z tych 1 zmarł.

Rocznik 1929 wykazuje za r. 1927 — 520 chorych szpitalnych i 16.105 ambulatoryjnych, a za rok 1928 — 530 szpitalnych i 19.006 ambulatoryjnych, razem 19.536. Rubryki tej tak „bogatej" — w ambulatorjach i szpitalach więziennych — nie znają statystyki innych szpitali podanych w Roczniku. Jest to wyłączna specjalność więzień.

Wypadki tych tajemniczych zachorzeń powtarzają się stale, stale wzrastają, a nikt nie interesuje się, czyja ręka kieruje temi „bodźcami zewnętrznemi", wprawia je w ruch, sprawia takie ciężkie spustoszenia w zdrowiu i życiu więźniów".

Pan Załęski jest bardzo ostrożny, dopiero w przypisku mówi wyraźniej co to zawiera rubryka tych tajemniczych „zaburzeń chorobowych":

W początkach 1930 r. w szpitalu więzienia płockiego leżało kilkudziesięciu więźniów pobitych i poranionych; objęci byli zapewne tą rubryką.

Nie trzeba przecież dowodzić, iż olbrzymią część tej rubryki stanowią więźniowie polityczni. Ta rubryka odsłania część tej akcji fizycznego tępienia żywiołów rewolucyjnych, która stanowi tak istotną cechę akcji represyjnej faszyzmu.

Sąd nad kontrrewolucją

Dalszy ciąg procesu w Moskwie

Po głównym oskarżonym Ramzinie, którego zeznanie streściliśmy w poprzednim numerze, złożył zeznanie drugi oskarżony Lariczew.

CO ZEZNAŁ LARICZEW.

Inż. Lariczew w trzygodzinnem przemówieniu przedstawił szczegółowo historję powstania ośrodka technicznego inżynierów (w roku 1926), który w dwa lata potem został zreorganizowany i otrzymał nazwę „partji przemysłowej". Partja ta przygotowywała zamach i ustaliła skład przyszłego rządu.

Lariczew **potwierdził wszystkie szczegóły, podane przez Ramzina** w sprawie łączności z komitetem handlowo-przemysłowym i agentami interewencjonistów.

Jako trzeci zeznawał inż. Kalinnikow, który przyznał, iż **utrzymywał stosunki z agentami państw zachodnich** w Moskwie i dostarczył im szeregu tajnych wiadomości.

ZEZNANIA OCZKINA.

W czasie rozprawy w dniu 28 listopada br., zeznawał sekretarz instytutu technicznego Oczkin.

Oświadcza on, że wiedział o tem, że organizacja otrzymuje z Francji pieniądze. O roli generalnego sztabu francuskiego, jaki był zainteresowany w tej sprawie, Oczkin zeznaje, że **wiedział, iż ostatnio sztab francuski interesował się** nietylko ostatniemi wiadomościami gospodarczemi, ale także wewnętrznemi stosunkami w GPU.

DALSZE SZCZEGÓŁY ZEZNAŃ RAMZINA.

W prasie ukazały się świeże informacje o zeznaniach głównego oskarżonego, Ramzina. od tytułem: „Nagroda za interwencję" podaje „I. Kurjer Codz." z dnia 29 listopada br. następujący ustęp z jego zeznań:

„W rozmowach z obcymi przedstawicielami była też mowa o tem, ile ta interwencja ma Rosję kosztować. taliśmy na stanowisku niepodzielności Rosji. Jednak wygórowane żądania terytorjalne olski i Rumunji przeciwstawiały się temu żądaniu.

„Co do kaukaskich pól naftowych, to koncesje. jakieśmy mieli udzielić Francji i Deterningowi, wyglądały prawie na aneksję. Był również zamiar wygrać separatystyczne tendencje krainy i Gruzji.

„Po pewnem wahaniu wobec postawionego nam ultimatum ze strony państw, zgodziliśmy się i na możliwość podziału Rosji".

JESZCZE O ROLI FRANCJI.

Ustęp zeznań Ramsina o roli imperjalizmu francuskiego w organizowaniu spisku kontrrewolucyjnego i interwencji państw kapitalistycznych, brzmi:

„Na podstawie wiadomości, jakieśmy z Lariczewem otrzymali od Pałczyńskiego i członków „Komitetu handlowo-przemysłowego" odnieśliśmy wrażenie, że ośrodkiem przygotowań do interwencji **jest Puankare, popierany przez Brianda.**

W 1929 r. przeszły z Francji pilne polecenia aby **stworzyć wojskową organizację i rozpocząć akcję dywersyjną.** W ten sposób „partja przemysłowa" stopniowo przeistaczała się w organ francuskiego sztabu generalnego. Początek interwencji — jak już zeznałem — został uprzednio wyznaczony na 1928 r., a następnie przesunięty na 1930 r., który był przez wszystkich oceniany jako najtrudniejszy rok pięciolatki.

Zeznania Ramzina trwały sześć godzin.

SYN ODWRACA SIĘ OD OJCA KONTRREWOLUCJONISTY.

Lwowskie „Słowo Polskie" podaje:

Prasa sowiecka zamieszcza oświadczenie syna prof. Sytkina, oskarżonego w obecnym procesie. Młody Sytkin **wyrzeka się publicznie swego ojca** i domaga się kary śmierci dla niego.

AKADEMJA NAUK PRZECIWKO KONTRREWOLUCYJNYM PROFESOROM.

W prasie sowieckiej ukazała się uchwała członków Akademji Nauk, podpisana, między innymi, przez profesora Marra, Oldenburga, Samojłowicza, Komarowa i innych. Członkowie Akademji Nauk domagają się rozstrzelania oskarżonych w procesie o kontrrewolucję Ramzina, Łariczewa i innych.

DALSZE ZEZNANIA.

Agencja Tass podaje, że w dniu wczorajszym składali przed trybunałem najwyższym zeznania Ramzin, Larynczew, prof. Czarnowski i Fedotow o sabotażu w zakładach energetycznych w dziedzinie wydobywania i spożytkowywania materjałów opałowych, oraz w dziedzinie przemysłu chemicznego i włókienniczego. Ramzin oświadczył m. in., że na wiosnę 1927 r. ośrodek inżynierów pod kierownictwem Pałczyńskiego opracował dyrektywy w sprawie wstrzymania rozwoju wydobywania materjałów opałowych, a zwłaszcza torfu, znajdującego się w okolicach Moskwy. Sabotażu dopuszczano się m. in. przez nieracjonalny transport materjałów opałowych, przez opóźnianie budowy odpowiednich linij komunikacyjnych i t. p.

Oskarżony Larynczew w zeznaniach swych stwierdził m. in., że sabotaż w dziedzinie materjałów opałowych polegał głównie na opracowaniu bilansu materjałów opałowych, który przewidywał zmniejszenie zapotrzebowania konsumentów.

Kalinnikow zeznał, że jako przewodniczący sekcji przymysłowej państwowej komisji planów podpisywał projekty, które nosiły charakter świadomego sabotażu.

Prof. Czarnowski charakteryzował metody sabotażu w dziedzinie przemysłu metalurgicznego i konstrukcji mechanicznej.

Kalinnikow, który był również przewodniczącym sekcji produkcji państwowej komisji planów zeznał, że w swej akcji sabotażowej zwrócił specjalną uwagę na przemysł chemiczny, zwłaszcza na dział, dotyczący obrony kraju. Kalinnikow zaznaczył, iż sabotażyści starali się wszelkiemi siłami powstrzymać rozwój przemysłu chemicznego. Wreszcie oskarżony Fedotow zeznał m. in., iż w dziedzinie przemysłu włókienniczego sabotażyści rozmyślnie nie używali bawełny sowieckiej, która jest lepsza od amerykańskiej, przyczyniając się w ten sposób do mniej racjonalnej produkcji. Pozatem sabotażyści przeciwstawiali się rozwojowi budowy maszyn dla celów przemysłu włókienniczego.

DEPUTOWANI KOMUNISTYCZNI DEMASKUJĄ PRZYGOTOWANIA WOJENNE.

(r) Paryż. PAT. Na dzisiejszem posiedzeniu Izby w czasie dyskusji nad projektem ustawy o kredytach na cele obrony narodowej deputowany komunistyczny Beron omawiał czynne przez Francję i jej sojuszników przygotowania do wojny przeciwko Sowietom i potępiał zorganizowany we Francji bojkot gospodarczy produktów rosyjskich. wspominając przy tej okazji o toczącym się w Moskwie procesie „partji przemysłowej". Nawiązując do tegoż procesu, komunista Doriot oświadczył, że po jego zakończeniu przedstawi z trybuny dowody słuszności oskarżeń wniesionych przez trybunał sowiecki. Zkolei eron oświadczył, iż stronnictwo komunistyczne głosować będzie przeciwko kredytom.



Klub robotniczy w Baku

(stolica kaukaskiego okręgu naftowego).

Proces polityczny w Sosnowcu

„Precz z wojną, precz z imperjalizmem!"

Pod powyższym tytułem zamieszcza sanacyjny „Express Zagłębia" z dnia 26 listopada — sprawozdanie z procesu politycznego, który odbył się przed sądem okręgowym w Sosnowcu.

„Ciekawy wypadek — czytamy — wydarzył się niedawno temu na Pogoni.

Ulicą Marjacką ciągnął pochód, na którego czele szedł jakiś młodzieniec, krzycząc: „precz z wojną!", za nim zaś kroczyła pewna młoda kobieta, dzierżąc oburącz czerwony sztandar.

Tę kobietę, po rozpędzieniu pochodu, udało się policji zatrzymać. U Honoraty Kozikówny — tak się nazywa młoda manifestantka — znaleziono ukryty sztandar z napisem: „Precz z imperjalizmem!"

Sąd okręgowy, jak już o tem donosił „Przegląd Społ.", skazał Kozikównę na 4 miesiące twierdzy.

KORESPONDENCJE

BBS-owcy w Ozorkowie i ich „agitacja wyborcza"

Piszą nam: Niedawno na terenie Ozorkowa została zorganizowana BBS. Zorganizowali ją: były PPS-owiec, pan Kazimierczak, inkasent Kasy Chorych, „cierpiący" na wyższe stanowisko, pan Szatkowski. były „lewicowiec" i, jak twierdzą robotnicy, b. konfident policji, chorujący również na chorobę żłobową. Do nich dołączyli się dwaj dawni „zwolennicy" PPS Lewicy: Florczak, stary mamut, który, będąc członkiem zarządu Pow. Kasy Chorych czule kumał się z NPRowcami, a obecnie w nadziei uzyskania emerytury trafił wprost do BBS., oraz Bartczak, który tak samo ma na sumieniu niezbyt „wonną" sprawę: będąc delegatem na fabryce wziął od jednego z robotników 200 zł. łapówki, wplątał w tę sprawę dyrektora i majstra. został wydalony i stawiony przed sąd i t. d. Słowem cała ta kompanja, stanowiąca razem „partję". dobrała się, jak w korcu maku.

Przed wyborami panowie BBSowcy rozwinęli niezwykle energiczną „kampanję wyborczą" — podobnie zresztą, jak ich mamusia „jedynka". Nie było wprost dnia ani miejscowości w całej okolicy, gdzieby nie urządzili wiecu (z udziałem garstki gapiów). Oblepili wszystkie płoty i mury. Sprowadzili całe bale odezw (paczkami znajdowało się je w ubikacjach). Zaangażowali „do pracy" wielu bezrobotnych. którym obiecali po 15 zł. za wyjście na wieś — no, i oczywiście wystrychnęli bezrobotnych na dudków.

Robotnicy i chłopi nie dali się jednak wziąćć na Radziwiłłowskie kawały. Pewnego razu, gdy agitatorzy BBSu wybrali się na pobliskie wsie, **chłopi sprawili im gorące lanie** i na dodatek wrzucili do rowu w błoto.

W głosowaniu 16 listopada na listę BBS. padło w Ozorkowie aż... 178 głosów, z których każdy — jeśli obliczyć „koszta handlowe" — kosztował conajmniej po kilkadziesiąt złotych.

Na listę Jedności Robotniczo-Chłopskiej padło w Ozorkowie **1456 głosów** — bez wieców, niedopuszczanych przez policję, i przy agitacji, sparaliżowanej prawie całkowicie represjami. Centrolew zebrał 578 głosów.

Olbrzymia liczba głosów padła w **naszym okręgu** (konin) **na listę antyfaszystowską** w obwodach wiejskich. Ze wsi, oddalonych od Ozorkowa o 2 mile, przychodzili po numerki. Dalej jednak „historja milczy". Zanotować tylko należy, że nawet ze słów NPRowców wynikało, że „Jedności" brak było do mandatu „parę głosów".

Wybory w Lubelskiem

Z Czemiernik, pow. lubelski. piszą do nas:

„Wybory" do sejmu faszyzm przeprowadzał u nas w bardzo uproszczony sopsób. rzy urnie wyborczej stał komendant posterunku ze swymi ludźmi. Każdemu, kto nie głosował jawnie na Piłsudskiego, przeglądano kopertę. Ponieważ w naszym okręgu wszystkie listy antyfaszystowskie zostały unieważnione, głosowaliśmy demonstracyjnie na trójkę. Otóż wszystkich, którzy chcieli rzucić 3-kę, komisja wyborcza nie dopuścłia do głosowania a zaopiekowała się nim policja. — W te nsposób zatrzymano przeszło 50 robotników i chłopów.

CO SŁYCHAĆ W KRAJU?

W przededniu nowych walk klasowych

Powyborcza ofenzywa kapitału

Wobec wygaśnięcia umowy w przemyśle włókienniczym w okręgu Bielsko-Biała, doszło do ostrego zatargu na tle zawarcia nowej umowy. Włókniarze występują przeciwko obniżce płac i arbitrażowi, który chcą im narzucić przemysłowcy.

Również Górnośląski Związek Przemysłowców Górniczo-Hutniczych wypowiedział z dniem 31 grudnia — dotychczasową umowę o płacach w górnictwie węglowem i kruszcowem. Chodzi im o OBNIŻKĘ PŁAC!

Robotnicy odpierają ataki faszystów

Napad bandytów bojowkarzy na lokal PPS.-Lewicy

Warszawa. (Od naszego korespondenta). — W sobotę o godzinie 6-ej wieczorem faszystowska banda zbirów frackich w liczbie 1 0osób **napadła na lokal PPS.-Lewicy** przy ul. Żelaznej 75a.

Bandyci faszystowscy przystąpili do zdemolowania urządzeń. Nadciągnęli jednak szybko robotnicy ze Związków: Tramwajarzy, Drzewnego i Budowlanych. **Robociarze dali bandom faszystowskim porządną nauczkę** i przepędzili ich z lokalu.

SKAZANIE DZIAŁACZY SELROBU JEDNOŚCI.

Lublin. W wyniku rozprawy przed sądem okręgowym w Zamościu przeciw 6 działaczom Selrob.-Jedności, oskarżonym o przynależność do KPZU, sąd skazał: Procia Stefana, Woźniaka Włodzimierza, Kozaka eliksa na 6 lat ciężkiego więzienia każdego, oraz Fiodorczuka Jakuba, Marczuka Włodzimierza, Daciuka Andrzeja każdego po 4 lata ciężkiego więzienia. Obrona zapowiedziała apelację.

INNY WYROK W TYMŻE SĄDZIE.

Lublin. PAT. Lubelski Sąd Okręgowy w wyniku rozprawy, która odbyła się wczoraj przeciwko wice-prezydentowi miasta Chełma, Włodzimierzowi Terpicowi (działaczowi PPS.), oskarżonemu o **nadużycie funduszu bezrobocia** m. Chełma — ogłosił dziś wyrok, mocą którego Terpis z art. 667 część I pkt. I k. k. skazany został na **600 zł.** grzywny **lub 2 miesiące** aresztu.

JUŻ KATASTROFA!

Gdynia. — Na nowowybudowanej i przed kulku dniami uroczyście otwartej linji kolejowej, w pobliżu stacji Orłowo—Kolibki w odległości 4-ch klm. od Gdyni, wydarzyła się katastrofa kolejowa. 13 wagonów z węglem pociągu towarowego Nr. 8988, zdążającego do portu, z powodu rozluźnienia się szyn wykoleiło się i spadło z nasypu. **Hamulcowy**, Jan Paprocki. z Bydgoszczy, **został zabity.**

ZAGADKOWA ŚMIERĆ. ARESZTOWANEGO.

Pod powyższym tytułem czytamy w „Kurjerze Warszawskim":

„W Kopcicach, pow. lubliniecki (G. Śl.)., aresztowano na polecenie prokuratora 27-letniego Władysława Franczuka pod zarzutem kradzieży. Franczuk miał być odstawiony do Tarnowskich Gór i aż do nadejścia pociągu umieszczony był w areszcie policyjnym. Po krótkim czasie **zastano go w celi bez życia.**

NA TUŁACZKĘ — DO PERU!

Warszawa. PAT. Dnia 9 b. m. wyjeżdża z Warszawy ósma partja emigrantów-osadników, udających się do Peru. Emigranci wyjadą z Warszawy do Havre'u, skąd na okręcie angielskim „Alban" udadzą się w dalszą drogę.

WARUNKI PRENUMERATY: miesięcznie 4.50 Zł., kwartalnie 12·— Zł., półrocznie 24·— Zł. — Prenumeratę, należności za poprzedni numer oraz składki na fundusz prasowy „Przeglądu Społecznego" wpłacać na konto czekowe P. K. O. Nr. **411.375.**

Wydawca i Redaktor odpowiedz.: Wołyneć Emil, Kraków, Jabłonowskich 10-12. Tymczasowy adres Redakcji: Kraków, Grabowskiego 4, parter. Drukarnia Przemysłowa, Kraków, Zielona 7.